

ADAM KUBASIK
Zabrze

Działalność biskupa Hryhoryja Chomyszyna na rzecz łatinizacji Cerkwi greckokatolickiej

Activity of Bishop Hryhory Khomyshyn for the Latinisation of the Greek Catholic Church

Abstract

The Blessed Hryhory Khomyshyn was a Ukrainian Greek Catholic bishop and hieromartyr. Was born on 25 March 1867 in the village of Hadynkivtsi, eastern Galicia. In 1904, he was ordained bishop for Stanyslaviv. Khomyshyn believed that the Ukrainian Greek Catholic Church should adopt a more westward orientation, further emphasizing the Uniate Church's relationship with Rome. This meant introducing Latinised practices such as the Gregorian calendar and a strict adherence to clerical celibacy, which were met with controversy in his eparchy.

Keywords: Byzantinism, celibacy, Greek Catholic Church, Orthodox Church, Gregorian calendar, Julian calendar, Orthodox books, schismatics.

Streszczenie

Błogosławiony Grzegorz Chomyszyn był ukraińskim greckokatolickim biskupem i męczennikiem. Urodził się 25 marca 1867 r. w wiosce Hadyńkowce, we wschodniej Galicji. W 1904 r. został wyświęcony na biskupa Stanisławowa. Chomyszyn uważał, że Cerkiew greckokatolicka powinna przyjąć więcej tradycji zachodnich, aby podkreślić związek unickiej Cerkwi z Rzymem. Oznaczało to wprowadzenie łacińskich praktyk takich jak kalendarz gregoriański i ścisłe przestrzeganie celibatu duchownych.

Słowa kluczowe: bizantyzm, celibat, Cerkiew greckokatolicka, Cerkiew prawosławna, kalendarz gregoriański, kalendarz juliański, Księgi cerkiewne, schizmatycy.

W czasie, gdy Hryhoryj Chomyszyn pełnił posługę biskupa, w Cerkwi greckokatolickiej ścierały się dwa nurty. Pierwszy, związany z Chomyszynem, opowiadał się za łatinizacją rytu wykorzystywanego w liturgii Cerkwi greckokatolickiej. Naśladownictwo nabożeństw łacińskich miało służyć pogłębianiu religijności ludowej. Było jednocześnie wyrazem łączności między katolikami obydwu obrządków. Przyjmowanie tradycji łacińskich Chomyszyn uważał za

najpewniejszą gwarancję przetrwania unii. Dlatego w liturgii wprowadził zmiany eliminujące podobieństwo pomiędzy nabożeństwami prawosławnymi i grekokatolickimi. Obawiał się, że w przeciwnym razie grekokatolicy mogą przyjąć prawosławie. Natomiast metropolita Andrzej Szeptycki liturgię Cerkwi grekokatolickiej dostosował do prawosławnej. Uważał, że aby trafić do przekonania prawosławnych, trzeba do nich mówić tak, jak mówili teolodzy z czasów przed podziałem z IX czy X w. W efekcie Cerkiew grekokatolicka w swej zewnętrznej warstwie przestała się różnić od prawosławnej.

W swym nauczaniu na określenie prawosławia bp Chomyszyn często używał słów: heretycy, schizmatycy czy innowiercy. Były to powszechnie używane przez ówczesnych hierarchów Cerkwi grekokatolickiej wyrażenia. Zdarzały się one nawet metropolicie Andrzejowi Szeptyckiemu, który zjednoczenie prawosławia z Rzymem uznał za jedno z najważniejszych celów swej kapłańskiej posługi. Słowa te, rzecz jasna, są dla Cerkwi prawosławnej obraźliwe i nie mają wobec współczesnych jej wiernych żadnego uzasadnienia.

1. Zwolennik celibatu

Hryhoryj Chomyszyn, biskup grekokatolickiej diecezji stanisławowskiej w latach 1904–1944, opowiadał się za możliwie największym zbliżeniem Cerkwi grekokatolickiej z Kościołem rzymskokatolickim¹. Uważał, że ukraińska kultura może rozwijać się jedynie w jedności z katolickim Zachodem poprzez asymilację i ukraińską tradycję świata łacińskiego². Znalazło to szczególnie wyraz w dążeniu hierarchy do wprowadzenia celibatu, uporządkowania cerkiewnych ksiąg liturgicznych oraz w zamianie obowiązującego w Cerkwi grekokatolickiej kalendarza juliańskiego na gregoriański.

Bp Chomyszyn był zwolennikiem celibatu, gdyż widział w tym szansę, aby naród ukraiński przejął się kulturą łacińską, a tym samym wyrobił sobie prawdziwe poczucie i rozumienie własnej godności. Uważał, że Ukraińcy są opóźnieni kulturowo względem Polaków. Przyczyn tego zacofania dopatrywał się w tym, iż naród polski wyrósł i okrzepł zachodnią kulturą katolicką. Według władzyki stanisławowskiego, kler grekokatolicki, który był głównym pionierem kulturalnego rozwoju ukraińskiego narodu, nie potrafił w pełni dorównać bezzennemu duchowieństwu łacińskiemu przez sam fakt zawarcia małżeństwa³. Chomyszyn

¹ R. TORZECKI, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, 356.

² A. SOROKOWSKI, *Z dziejów przemiany mentalności grekokatolickiego duchowieństwa parafialnego w Galicji, 1900–1939 r.*, w: A. ZIĘBA (red.), *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, Kraków 1994, 72–73.

³ Г. ХОМИШИН, *Українська Проблема*, Станіславів 1933, 167–168.

głosił, że jeżeli kapłan chce dobrze wypełniać swoje powołanie, musi zachować celibat. Istnienie, rozwój, siła i kultura narodu zależą od jego duchowego życia, od rozumienia i urzeczywistnienia ofiary, od posłuszeństwa względem autorytetu, a także od ścisłej łączności z katolicką Cerkwią, która jest źródłem wszystkich szczytnych idei. Chrystus powiedział do Apostołów i uczniów, a w ślad za tym do biskupów i kapłanów: „Wy jesteście solą ziemi i światłem dla świata”. Duchowieństwo ma więc stać na straży zasad wiary i moralności. Jego zadaniem jest oświecać powierzony opiece lud i dbać o jego cywilizacyjny postęp. Chomyszyn uważał, że żonaty kler nie jest w stanie wypełnić tego zadania. Zamiast pełnej jedności z katolicką Cerkwią doszło do rozluźnienia więzów łączących grekokatolików ze Stolicą Apostolską. W efekcie życie cerkiewne i społeczne opanowała zaskorupiała i egoistyczna martwota, a pusta forma zajęła miejsce wzniosłych idei. Z drugiej strony wytworzyła się nacjonalistyczna gorączka, która dochodziła niemal do duchowego paroksyzmu: nieustanna fluktuacja dążeń i haseł, niemal jak w kalejdoskopie, wiecznie płynny stan, niezdolny do przybrania konkretnej i pozytywnej formy i konsolidacji⁴.

W 1918 r. metropolita Szeptycki, ze względu na potrzebę misjonarzy do pracy na prawosławnej Ukrainie, na okres 12 lat połowę miejsc w seminarium duchownym zarezerwował dla celibatariuszy. Pozostali klerycy mogli po dawnemu żenić się przed przyjęciem święceń⁵. Celibat jednak nie cieszył się akceptacją wiernych Cerkwi grekokatolickiej. Decyzja metropolity wywołała protest stauropigijskiego bractwa we Lwowie. Proszono go o zmianę zarządzenia, gdyż upatrywano w tym niebezpieczeństwo dla Cerkwi⁶. W 1920 r. biskupi grekokatolicki metropolii lwowskiej postanowili wprowadzić powszechny i przymusowy celibat we wszystkich trzech seminariach. Szeptycki, chociaż był inicjatorem zarządzenia, okazał się w jego realizacji najbardziej liberalny. Często udzielał sakramentu kapłaństwa żonатыm klerykom. Bezwzględny rygor celibatowy wprowadził natomiast w 1921 r. bp Chomyszyn. Decyzja ta wywołała oburzenie zarówno wśród duchowieństwa, jak i świeckiej inteligencji ukraińskiej⁷. 1 lipca 1924 r. Towarzystwo św. Pawła Apostoła wysłało memoriał do Ojca św. w sprawie przymusowego i bezprawnego – jego zdaniem – wprowadzenia celibatu w diecezji

⁴ *Tamże*, 139–145.

⁵ H. WYCZAŃSKI, *Cerkiew grekokatolicka*, w: B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI (red.), *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 2, Warszawa 1979, 82.

⁶ Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie – dalej CDIAL), f. 408, opis 1, spr. 45, ark. 1, Пропамятне письмо ставропигійського Братства у Львові до Шептицького, 28 IX 1918.

⁷ H. WYCZAŃSKI, *Cerkiew grekokatolicka*, 82.

stanisławowskiej. Dokument ten został podpisany przez wszystkich kapłanów diecezji lwowskiej i przemyskiej⁸.

Gdy trzy lata później celibat wprowadził także biskup diecezji przemyskiej, Kocyłowski, w społeczeństwie zerwała się gwałtowna burza. Oskarżono obydwu hierarchów o działalność na szkodę swego narodu. Buntowano kleryków, w efekcie czego z seminarium stanisławowskiego wystąpiło około 50 alumnów oraz spora część z przemyskiego. Jedynymi propagatorami celibatu obok biskupów byli bazylianie i garstka księży diecezjalnych⁹. Mimo tak ostrej walki biskupi nie ustąpili i celibat utrzymali. Z biegiem lat walka ucichła, a starsi księża i wierni przyzwyczajali się powoli do księży celibatariuszy, zwłaszcza że gorliwością kapłańską poczęli górować nad klerem żonatym¹⁰. Chomyszyn ubolewał, że u grekokatolików samo pojęcie celibatu wywoływało nie tylko uprzedzenie, ale pogardę i paniczny strach. W oczach społeczeństwa ukraińskiego żonaty kler uchodził za podstawę istnienia Cerkwi i narodu, celibat natomiast odbierano jako zdradę¹¹.

Według biskupa stanisławowskiego, żonate duchowieństwo nie potrafi należycie wychować duchowo narodu ani zrodzić jakiejś pozytywnej idei, którą mogłoby następnie urzeczywistnić¹². W organizmie Cerkwi katolickiej – tłumaczył – kapłan jest nie tylko zwyczajną komórką, ale jednym z przewodników Chrystusowego życia. Dlatego jest zobowiązany jak najściślej żyć i zrość się z tym organizmem, żeby mógł w pełni to życie rozprowadzić do ludzkich dusz. Jednak żonaty kler nie ma siły, aby w pełni wykonać to zadanie, bo jest podzielony między żonę a Chrystusa. Choć nie jest organem beczynnym, to jednak słabym, a życie przez niego udzielane, można by powiedzieć, anemiczne. Nie potrafi żyć pełną życia ani go w pełni udzielać. Żonaty kapłan ma swoją własną domową organizację, z którą jest tak ściśle i niepodzielnie związany, że nie potrafi całkowicie i bezwarunkowo poświęcić się Cerkwi. W jego duszy panuje duchowy dualizm, dlatego z reguły troska o rodzinę absorbuje go bardziej niż sprawy Królestwa Bożego. Kto poświęcił się duchowemu dziełu – głosił Chomyszyn – pod groźbą życia przeciwnego wierze, nie może być swymi myślami i pragnieniami w większej mierze zaangażowany w sprawy ziemskie niż w duchowe. A tak jest właśnie w ziemskie życie wpleciony żonaty kapłan obciążony rodziną. Sprawy doczesne uniemożliwiają mu należyte wypełnianie zadania związanego z duszpasterską troską o zbawienie wiernych. Zakładając rodzinę, kapłan bierze na sie-

⁸ CDIAL, f. 408, opis 1, spr. 45, ark. 25–26, Лист товариства св. Ап. Павла до св. Отця, 1 VII 1924.

⁹ H. WYŻAŃSKI, *Cerkiew grekokatolicka*, 82.

¹⁰ *Tamże*, 83.

¹¹ Г. ХОМИШИН, *Українська*, 94–95.

¹² *Tamże*, 100.

bie podwójny ciężar: ojcostwo duchowe i naturalne, które wymaga wielkiego trudu i wysiłku, aby dobrze wypełnić wypływające z niego obowiązki. Duchowe ojcostwo jest jeszcze trudniejsze, ponieważ przewyższa nawet możliwości anioła niebieskiego. Dlatego żonaty kapłan nie jest w stanie dobrze wypełnić żadnego z ciężących na nim zadań¹³. Zatroskany o zapewnienie materialnego bytu rodzinie, nie zawsze cieszy się autorytetem u żony i dzieci. Jeszcze trudniej zdobyć mu autorytet wśród wiernych¹⁴. Stanisławowski hierarcha ubolewał, że żonaty kler wypaczył sens powołania do kapłaństwa. Ponieważ jest przywiązany do życia rodzinnego, nie jest zdolny do pełnego wyrażenia i urzeczywistnienia ofiary, która dokonuje się na ołtarzu podczas sprawowania Eucharystii¹⁵. Kapłaństwo w Cerkwi greckokatolickiej było odbierane jako wygodny stan, zapewniający dostatnie życie. Obarczony rodziną kapłan dbał przede wszystkim o zabezpieczenie materialnego dostatku swoim najbliższym. Nie szczędził na ten cel cerkiewnych pieniędzy. Natomiast cerkwie parafialne często były zaniedbane¹⁶.

Obrońcy żonatego stanu kapłańskiego twierdzili, że bez niego nastąpi rozbitcie Cerkwi, zniszczenie narodu oraz latynizacja, a następnie upadek obrządku greckokatolickiego. Bezżeństwo natomiast obrzucano przekleństwami¹⁷. Niechęć do celibatu objęła także wyższe duchowieństwo. Gdy któryś z kandydatów do kapłaństwa deklarował chęć życia w stanie bezżennym, wywierano na nim presję, by zrezygnował ze swych zamiarów. Zdarzało się, że wysoko postawieni kapłani wybierali dla niego żonę i nakazywali zawarcie małżeństwa. Nawet biskupi – uważał stanisławowski władyka – nie odczuwali konieczności mówienia jawnie o tej kwestii. Ci natomiast duchowni, którzy rozumieli znaczenie celibatu, nie mieli odwagi wystąpić w tej sprawie publicznie. Obawiali się krytyki ze strony kleru i świeckiej inteligencji¹⁸.

Chomyszyn przestrzegał, że negatywne nastawienie grekokatolików do celibatu jest źródłem sprzeczności w ich obrządku. Mimo deklarowanej przynależności do świata katolickiego, starali się od niego odgradzić. Poważnym problemem Cerkwi greckokatolickiej był też brak zaufania do Stolicy Apostolskiej¹⁹.

Za najważniejszy stan w Cerkwi Chomyszyn uważał stan zakonny. Widział w nim największą siłę Cerkwi i narodu. Jego zdaniem, życie według rad ewangelicznych jest najczystsza formą Chrystusowego życia, przed którym musi ustąpić

¹³ *Tamże*, 103–104, 110.

¹⁴ *Tamże*, 135–136.

¹⁵ *Tamże*, 119.

¹⁶ *Tamże*, 119–120, 124.

¹⁷ *Tamże*, 143.

¹⁸ *Tamże*, 144.

¹⁹ *Tamże*, 104.

upadły świat²⁰. Jest to stan doskonały, przejawiający się ofiarą i głębokim życiem duchowym. Może rozwijać się tylko tam, gdzie panuje potrzebny do tego klimat. Za wytwarzanie tego klimatu odpowiedzialne jest duchowieństwo. Według Chomyszyna, żonaty kler nie potrafi jednak tego zadania w pełni wykonać. Uprzedzony, a czasami wręcz wrogo usposobiony do stanu zakonnego, nie tylko nie wytwarza warunków potrzebnych do jego rozwoju, lecz sprzeciwia się i zwalcza tę formę służby Bogu²¹. Dobrze zorganizowane zakony – tłumaczył stanisławowski hierarcha – to podstawa duchowego zdrowia i siły narodu. Ubolewał, że życiowe cele ukraińskiej młodzieży były dalekie od ideału poświęcenia się Bogu w życiu zakonnym²².

2. Kwestie liturgiczne

Władyka stanisławowski dostrzegał szereg braków w liturgii sprawowanej w Cerkwi grekokatolickiej. Wskazywał, że Ukraińcy częściej modlą się w intencji władzy świeckiej niż za Ojca św. Czasami wspomina się wszystkich, nawet służbę kościelną, tylko nie papieża. Dotyczy to zarówno Mszy św., jak i innych nabożeństw. Zjawisko to uznał za bardzo rażące i niedopuszczalne w katolickim obrządku. Uważał, że takie postępowanie jest „wodą na młyn” rosyjskiej schizmy i rosyjskiego carosławia. Świadczy to także o zaniku prawdziwych uczuć katolickich w duszach wiernych. Jeśli ktoś jest przejęty szczerym uczuciem względem Cerkwi katolickiej i poczuwa się do jedności z Namiestnikiem Chrystusa, tego musi razić ten niedostatek w liturgii. Według Chomyszyna, źródłem tego braku szacunku do papieża była religijna obojętność wiernych. Uważał, że przodkowie, którzy odłączyli się od schizmatyków wschodnich i przystąpili do jedności ze Stolicą Apostolską, nie dokonali koniecznej reformy ksiąg liturgicznych. Nie oczyszczili ich ze schizmatycznych naleciałości, a także nie uwzględnili należycie roli Ojca św. w Cerkwi katolickiej.

Ukraiński hierarcha przypomniał, że w następstwie schizmy między Cerkwią wschodnią i zachodnią schizmatycy odrzucili papieża rzymskiego jako głowę Cerkwi, a przyznali władzę świeckim władcom. Władza carska zaznaczyła się nie tylko w kierownictwie i ustroju cerkiewnym, ale także w liturgii. Stąd wzięło początek m.in. rosyjskie carosławie w księgach cerkiewnych rosyjskich schizmatyków. Jeżeli grekokatolicy bardziej modlą się za władzę świecką niż za papieża, to tym samym tolerują to, co ma znamiona schizmy i rosyjskiego caro-

²⁰ Г. Хомишин, *Українська*, 61–62.

²¹ *Tamże*, 128–129.

²² *Tamże*, 130.

sławia. W starych księgach cerkiewnych w miejscach, gdzie wspomina się panującego władcę świeckiego, używa się słowa „car”, które oznacza rosyjskiego monarchę. Można więc sądzić, że Ukraińcy modlą się za rosyjskiego cara, a nie za austriackiego imperatora. Taka postawa – przestrzegał Chomyszyn – sprzyja wrogom Cerkwi katolickiej i państwa austriackiego. Postulował więc oczyszczenie ksiąg liturgicznych ze wszystkiego, co wiąże się ze schizmą. Podkreślał jednocześnie, że księgi te są katolickie, gdyż zostały ułożone jeszcze przed schizmą, za czasów świętych Ojców: Bazylego Wielkiego, Jana Złotoustego, Jana Damasceńskiego i innych²³.

Władyka stanisławowski uważał, że grekokatolicy powinni wystrzegać się wszystkiego, co jest sprzeczne z zasadami wiary katolickiej. Nawet gdyby chodziło tylko o jedno słowo. Miał na myśli przede wszystkim pojęcie „prawosławny”. Wykazywał, że straciło ono już swoje pierwotne znaczenie. Używali go bowiem schizmatycy dla odróżnienia się od katolików. Ponadto cały świat rozumie pod tym terminem każdego, kto nie trwa w jedności ze Stolicą Apostolską. Taką samą treść nadają mu grekokatolicy. Tymczasem w liturgii nazywają siebie „prawosławnymi”. Przestrzegał, że wrogowie Cerkwi katolickiej i państwa używają tego określenia jako oręża dla bałamucenia i podkopywania wiary katolickiej u wiernych. Wmawiają im, że religia grekokatolicka i schizmatycka niczym się nie różni, bo przecież jedni i drudzy nazywają siebie „prawosławnymi”. To słowo utwierdza w błędzie nawet samych schizmatyków. Uważają bowiem, że ich wiara jest tak samo dobra jak katolicka, dlatego nie trzeba jej przyjmować. Chomyszyn zwrócił uwagę, że niektórzy zwolennicy używania terminu „prawosławny” powołują się na dekret rzymskiej Świętej Kongregacji Rozszerzania Wiary z 1887 r., która postanowiła, żeby słowo to zatrzymać w cerkiewnych księgach. Nie wspominają jednak, że Kongregacja nakazała schizmatyków nazywać schizmatykami, a nie prawosławnymi. Władyka podkreślił, że większość duchowieństwa i świeckich jest za usunięciem tego wyrazu z liturgii. Nie chodziło mu jednak o negowanie dekretu rzymskiej Kongregacji. Uważał tylko, że nie można go w pełni wykonać, ponieważ wszystkie narody nazywają schizmatyków prawosławnymi, a nie schizmatykami. Postulował więc, aby słowo „prawosławny” zastąpić pojęciem „prawowierny”²⁴.

²³ Посланіє пастирске Григорія Хомишина єпископа станіславівського до духовенства і вірних своєї єпархії о посланництві українського народу в католицькій Церкві, Станіславів 1916, 8–11.

²⁴ *Tamże*, 12–16.

3. Sprawa zmiany kalendarza z juliańskiego na gregoriański

Według stanisławowskiego władcy, jeszcze więcej szkody przyniosło katolicyzmowi i Ukraińcom używanie kalendarza juliańskiego, który jest znamionną cechą rosyjskiego państwa i rosyjskiej schizmy. Narażało to wiernych na utratę wiary. Przypominał, że wielu grekokatolików otumanionych propagandą schizmatyczną pielgrzymowało do prawosławnych sanktuariów. Chodziło głównie o pielgrzymki do Poczajewa w Rosji. Uważał, że nie byłoby to możliwe, gdyby obchodzili święta wraz z katolikami, a nie prawosławnymi. Chomyszyn ubolewał, że wierni zmuszani są do pracy w największe nawet uroczystości, ponieważ zakłady, w których są zatrudnieni, honorują kalendarz gregoriański²⁵. Trzeba spojrzeć w ich dusze – wskazywał – aby zrozumieć, jaka krzywda im się dzieje przez to, że obrzęd zmusza ich do świętowania swoich świąt według starego kalendarza. Ludzie ci z początku są przybici, potem obojętni wobec Cerkwi, a następnie, aby pozbyć się wyrzutów sumienia, porzucają obrzęd, a czasami nawet wiarę²⁶.

Według Chomyszyna, trzymanie się kalendarza juliańskiego stawiało pod znakiem zapytania lojalność Ukraińców względem państwa austriackiego. Bo jeśli nie mają nic wspólnego z Rosją, to dlaczego tak wielką wagę przywiązują do rosyjskiego kalendarza? Wprowadza on także zamieszanie w życiu narodowym i zagraża jego istnieniu²⁷. Władca podkreślał, że zmiana kalendarza na gregoriański była życzeniem rządu austriackiego²⁸.

Chomyszyn wskazywał na nielogiczność w postępowaniu grekokatolików. W życiu codziennym używali kalendarza gregoriańskiego, ale uroczystości i święta cerkiewne obchodzili według kalendarza juliańskiego razem z rosyjskimi schizmatykami. Wyjaśniał jednocześnie, że kalendarz ten nie ma podstawy astronomicznej. Uspokajał obawy tych, którzy sądzili, że przyjęcie kalendarza gregoriańskiego grozi latynizacją. Przypominał, że w osiemnastym stuleciu przyjęli go protestanci, a jednak nie ulegli wynarodowieniu. Podobnie uczynili schizmatycy Bułgarzy, a nawet Turcy. Chomyszyn uważał, że należy zerwać z wszystkim, co związane jest ze schizmą, a tym samym obce obrządkowi katolickiemu i zbliżyć się do Cerkwi rzymskiej, która jest matką i nauczycielką wszystkich chrześcijan. Po rozpatrzeniu konsekwencji, wynikających z obowiązywania kalendarza juliańskiego, w 1916 r. wydał rozporządzenie, na mocy którego z dniem uroczystości Zwiastowania Przemysłej Dziewicy Maryi w jego diecezji zaczął

²⁵ Послание пастирске Григория Хомишина, 16–21.

²⁶ *Tamże*, 18.

²⁷ *Tamże*, 19.

²⁸ *Tamże*, 6.

obowiązywać kalendarz gregoriański. Przekonywał, że aby naród ukraiński mógł się podnieść kulturowo, zmiana ta powinna być wprowadzona w całej prowincji galicyjskiej. Uważał, że byłoby to epokowym wydarzeniem w historii narodu ukraińskiego, który zyskałby w ten sposób na powadze i znaczeniu²⁹.

Decyzja ta spotkała się z licznymi protestami. Przeciwnicy obawiali się, że wprowadzenie nowego kalendarza będzie przeszkodą na drodze do jedności z Ukraińcami z Rosji. Uważali, że powinni pójść do nich jako bracia posiadający tę samą mowę, wspólne zwyczaje i sposób życia. Chomyszyn wykazywał, że przyjmując taki sposób myślenia, to najlepiej byłoby wyrzec się wiary katolickiej, bo wtedy nie istniałaby już żadna różnica pomiędzy Ukraińcami z Austrii a tymi z Rosji. Władyka był przekonany, że zmiana kalendarza nie tylko nie wprowadzi muru pomiędzy nimi, lecz przyciągnie prawosławnych do prawdziwej wiary, a grekokatolików zabezpieczy przed niebezpieczeństwem schizmy. Podkreślał, że to zabezpieczenie jest konieczne, bo Ukraińcy zza kordonu, których jest znacznie więcej, są pod wpływem schizmy i mogą pociągnąć za sobą Ukraińców-grekokatolików. Chomyszyn uważał, że dotychczasowe kontakty z pojedynczymi Ukraińcami z Wielkiej Ukrainy o tym świadczą.

Przeciwnicy zmiany kalendarza uważali, że w związku z tym, iż naród znajduje się w trudnym położeniu politycznym i społecznym, należało tę sprawę usunąć z porządku dziennego. Chomyszyn uznał to za paradoks. Jeśli bowiem – tłumaczył – rozpatruje się wszystkie inne sprawy, to dlaczego akurat tylko kwestie dotyczące wiary i Cerkwi miałyby drażnić. Nie podzielał opinii zwolenników kalendarza juliańskiego, którzy uważali, że należy liczyć się z konserwatyzmem szerokich mas i ich przywiązaniem do istniejącego porządku świąt. Ironizował, że wychodząc z takiego założenia, należałoby akceptować przesady i zabobony. Wykazywał jednocześnie na brak konsekwencji w postępowaniu świeckich uczonych, pochodzących głównie z obozu radykalno-liberalnego. Gdy głoszą swoje teorie, często wrogie wobec wiary, nie liczą się wówczas z konserwatyzmem mas twierdząc, że czynią to w imię postępu. Trzeba przy tym wspomnieć, że niektórzy z przeciwników kalendarza gregoriańskiego twierdzili, że Chomyszyn nie posiadał kompetencji do wprowadzania takich zmian³⁰.

Do grona przeciwników wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego należał także metropolita Andrzej Szeptycki. Aby przeciwdziałać wrogiej agitacji ogłosił, że w podległej mu Cerkwi grekokatolickiej, a więc także w diecezji stanisławowskiej, nadal obowiązywać będzie kalendarz juliański³¹.

²⁹ *Tamże*, 16–21.

³⁰ Послание пастирске Григория Хомишина, 6–11.

³¹ С. БАРАН, *Митрополит Андрей Шептицький, Життя і Діяльність*, München 1947, 74.

Zmianę kalendarza na gregoriański dokonano jedynie dla grekokatolików mieszkających w Warszawie. Ks. Stefan Reszetyło, rektor kościoła Bazylianów w Warszawie, był wielokrotnie proszony przez swoich wiernych, ażeby w Warszawie kalendarz juliański został zastąpiony kalendarzem gregoriańskim. Propozycję tę popierał także o. Anastazy Kałysz, prowincjał Zakonu św. Bazylego. Doradzał rektorowi warszawskiej cerkwi, aby ten poczynił odpowiednie kroki w tej sprawie. Ks. Reszetyło konsultował się z biskupem stanisławowskim Chomyszynem i z biskupem przemyskim Josafatem Kocyłowskim. Nie omawiał tej sprawy jedynie z Szeptyckim. Uważał jednak, że metropolita nie będzie się sprzeciwiał. Nowego stylu trzymali się bowiem już bazylianie w Rzymie, na Węgrzech i w Rumunii, a nawet rumuńscy prawosławni. W związku z tym ks. Reszetyło zwrócił się do kard. Kakowskiego o pomoc w rozwiązaniu tego palącego problemu³². Polski hierarcha, spełniając prośbę ks. Reszetyły, wystosował do Szeptyckiego zapytanie o jego opinię w sprawie zmiany kalendarza³³. Metropolita nie widział żadnej przeszkody, aby w Warszawie grekokatolicy obchodzili uroczystości religijne według kalendarza gregoriańskiego. Podkreślił jednocześnie, że w innych okolicznościach przyniosłoby to Cerkwi szkodę. Zmiana ta została wprowadzona w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego 1930 r.³⁴

Według władzyki stanisławowskiego, źródła oporu co do zmiany kalendarza tkwiły w orientalnym bizantynizmie. Uważał on, że przyjęcie religii z Bizancjum uniemożliwiło zrodzenie prawidłowego życia duchowego Ukraińców. Wskazywał, że w czasie, gdy przystąpili do grona narodów chrześcijańskich, choć nie było jeszcze jawnej schizmy, to jednak wiara była nią już skażona. Rozpoczęła się dominacja dworu bizantyńskiego nad Cerkwią, co w konsekwencji doprowadziło do powstania prawosławnego carosławia, czyli tzw. cesaropapizmu³⁵.

Ukraiński hierarcha wskazywał, że z powodu schizmy Cerkiew na Wschodzie do reszty utraciła swoje dostojeństwo i znaczenie. Nie było już czystego i żywego chrześcijaństwa z pierwszych wieków. Wiara całkiem umarła, a jej miejsce zastąpiła pusta i martwa orientalna obrzędowość, która potem zajęła miejsce prawdziwej Cerkwi. Wiara przyjęta przez Ukraińców z Konstantynopola była pozbawiona swej twórczej siły. Z tej przyczyny, mimo że cały naród został ochrzczony, we wnętrzu jego duszy pozostały niektóre tradycje pogańskie, a życie religijne sprowadzało się do przestrzegania powierzchownych zwyczajów. Ukraińcy nie

³² CDIAL, f. 358, opis 1, spr. 160, ark. 20, *List ks. Reszetyły do kard. Kakowskiego*, 16 III 1930.

³³ *Tamże*, ark. 21, *List ks. kard. Kakowskiego do metropolity Szeptyckiego*, 22 III 1930.

³⁴ *Tamże*, ark. 22, *Szeptycki do Kakowskiego*, 14 IV 1930.

³⁵ Послание пастирске Григория Хомишина, 12.

zostali więc zrodzeni z ducha świadomej wiary katolickiej, ale z orientalizmu bizantyńskiego, który nie wytworzył podstaw do właściwego zrozumienia i przeżycia chrześcijaństwa. I chociaż grekokatolicy nie trwają w schizmie, to jednak nie żyją pełnią Ewangelii, a każde zbliżenie do Chrystusowej Cerkwi wywołuje u nich trwogę³⁶.

Chomyszyn tłumaczył, że w orientalizmie tkwi przyczyna tego, że Ukraińcy przywiązują wagę do formy, a nie zwracają uwagi na treść. Dlatego nie mają pełnego zrozumienia wiecznych i niezmiennych zasad i prawd wiary. Nie potrafili ich urzeczywistnić i wprowadzić w życie. Przyjęli tylko formę wiary, a jej treść zastąpili własnymi zwyczajami i tradycjami, które często sprzeciwiają się prawom Bożym. Władyka wskazywał, że prosty lud zabobonne zwyczaje celebrowane jak największe świętości, a sakramenty święte i przykazania cerkiewne lekceważy³⁷.

Chomyszyn był przekonany, że gdyby Ukraińcy żyli pełnią katolickiej wiary, a jej zasady były dla nich jasne i zrozumiałe, wtedy wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego byłoby dla nich czymś oczywistym i potrzebnym. Jednak bizantyński orientalizm zamroził ich dusze zewnętrzną, martwą obrzędowością rosyjsko-orientalną, której jest źródłem. Orientalizm ten niemal doprowadził Rusinów do duchowego pokrewieństwa z martwym rosyjskim kolosem i związał ich ze sobą. Niczym niewolnicy, przyzwyczajeni do niewoli, odczuwają jego dotkliwość, bronią się przed nim, a jednak nie potrafią z nim całkowicie zerwać. Choć pragną wyrwać się z rosyjskiej niewoli, to jednak ciężą za rosyjskim orientalizmem. Władyka stanisławowski tłumaczył, że tkwiąc w tym błędnym kole, pozostając w duchowym położeniu pomiędzy Cerkwią grekokatolicką a obrzędowością rosyjsko-orientalną, jego naród nawet nie domyśla się, jak wielką krzywdę sobie wyrządza. Nie potrafi żyć duchem prawdziwej wiary, lecz staje się igraszką chimerycznych kaprysów i sentymentów ludzkich³⁸.

Według bpa Hryhoryja, bizantyzm daje władzy świeckiej despotyczną władzę nad Cerkwią, wiarą i religią. Szczególnie widoczne jest to w rosyjskiej schizmie, gdzie car jest absolutnym zwierzchnikiem i głową Cerkwi³⁹. Następstwem tego jest separatyzm polityczny i narodowy Ukraińców. Z jednej strony nie chcą mieć nic wspólnego z rusofilstwem, z drugiej jednak działają na jego rzecz, szkodząc własnym interesom.

³⁶ *Tamże*, 12–13.

³⁷ Г. Хомишин, *Українська*, 92–93.

³⁸ *Tamże*, 13–14.

³⁹ *Tamże*, 18.

4. Przeciwdziałanie szerzeniu się schizmy

Biskup stanisławowski przestrzegał, że wroga działalność skierowana przeciw Cerkwi katolickiej przybrała postać propagandy schizmy. Przywódcy rusofilskich partii zawarli porozumienie w celu planowego szerzenia prawosławia. Główną rolę odgrywały rusofilskie czasopisma. Swymi publikacjami starały się podkopać powagę Cerkwi greckokatolickiej. W bardzo pozytywnym świetle przedstawiano natomiast Cerkiew prawosławną. Najważniejszym celem schizmatycznej propagandy nie była jednak kwestia wyznaniowa, lecz rusyfikacja Ukraińców. W Rosji bowiem idea państwowa była identyczna z prawosławiem. Przedstawiciele partii rusofilskiej, opłacani przez carat, zdawali sobie sprawę, że pozyskując wiernych do prawosławia, realizują tym samym polityczne interesy Rosji. W tym celu utworzono w prowincji halicko-lwowskiej różnego rodzaju towarzystwa i instytuty naukowo-wychowawcze, w których przygotowywano młodzież do realizacji rosyjskich planów. Wielu młodych ludzi wysyłano w tym celu na studia do Rosji. Wśród mieszkańców Galicji wyszukiwano kandydatów na schizmatycznych kapłanów. Kształcono ich w rosyjskich prawosławnych seminariach duchownych, aby po przyjęciu święceń kapłańskich mogli szerzyć schizmę na swojej ziemi⁴⁰.

Schizmatyczna propaganda była realizowana w porozumieniu i pełnej łączności z wpływowymi czynnikami państwa rosyjskiego, którzy wszelkimi możliwymi sposobami ją popierali. Wydawano w tym celu różnego rodzaju ulotki i broszury agitacyjne⁴¹. Władyka stanisławowski wzywał do czujności wobec schizmy. Przestrzegał przed niebezpieczeństwem ze strony prawosławnych agitatorów. Prosił, by duchowieństwo broniło naród przed bezbożnymi czasopismami. Ostrzegał jednocześnie, że kapłani sympatyzujący ze schizmatykami będą pociągnięci do odpowiedzialności. Duchowny, który wysyłałby swoje albo cudze dzieci do Rosji, czy też w jakikolwiek sposób w tym pomagał, będzie suspendowany. Wzywał, aby w miejsce prawosławnych instytucji wychowawczych otwierać bursy czy konwikty o duchu katolickim. Zabraniał mieszkania pod jednym dachem z ludźmi, którzy odpadli od Cerkwi katolickiej⁴².

Schizmatyków nie nazywał prawosławnymi, lecz krzywoślawnymi. Uważał bowiem, że nie chodzi im o zbawienie ludzi ani o ich dobro wieczne i doczesne, lecz o oderwanie od Cerkwi greckokatolickiej, a następnie poddanie władzy rosyjskiego cara. W tym celu – podkreślał stanisławowski hierarcha – z Rosji

⁴⁰ Послание пастирске Григория Хомишина епископа станиславівського до духовенства своєї епархії о напрямях нинішної хвилі, Станиславів 1911, 5–6.

⁴¹ *Tamże*, 7.

⁴² *Tamże*, 22–24.

wysyłano do Galicji Wschodniej schizmatycznych kapłanów. Obawiał się, że chociaż nie było jeszcze jawnego odstępstwa, to jednak w niedalekiej przyszłości wielu wiernych może odpaść od wiary katolickiej⁴³. Przestrzegał, że kto porzuca Chrystusową Cerkiew i przechodzi do schizmatycznej, skazuje się na wieczne potępienie⁴⁴.

Ostrej krytyce poddał Chomyszyn powstałą 1 stycznia 1919 r. na mocy Dyktoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej Ukraińską Autokefaliczną Cerkiew Prawosławną⁴⁵. Uważał ją za Cerkiew fałszywą i schizmatyczną, ponieważ była oderwana od prawdziwej Cerkwi. Porównywał ją do suchej gałęzi odciętej od zdrowego, żywego drzewa. Według niego, pozbawiona była działania ducha Bożego, ponieważ nie było w niej życia duchowego. Tłumaczył wiernym, że Cerkiew ta nie tylko jest nieprawdziwa, ale wręcz nijaka. Nie posiadała bowiem żadnej władzy biskupiej. Jej hierarchów wybrali ludzie, dlatego nie miały wartości udzielane przez nich święcenia kapłańskie. Celem tej Cerkwi – uważał Chomyszyn – było ogłupianie ludzi, aby odciągnąć ich od Cerkwi grekokatolickiej. Nie przynosiła chwały Bogu, nie służyła zbawieniu dusz, a jedynie diabeł cieszył się z jej działania. Władcyka nazwał ją luterańską i kalwińską⁴⁶.

5. Nawrócenie Wschodu

Powołując się na papieża Urbana VIII, Chomyszyn przypominał, że posłannictwem ukraińskiego narodu jest przebudzenie Wschodu z martwego snu schizmy. Jest to jednocześnie warunek jego własnego rozwoju. Ubolewał, że jego naród nie pojął znaczenia planów i nakazów Jezusa Chrystusa, a tym samym nie stanął na straży tego wielkiego posłannictwa. Odrzucając „Piotrową skałę”, zaniedbał swoją misję. Stało się to przyczyną wszystkich jego nieszczęść⁴⁷. Chomyszyn uważał, że Ukraińcy nie wypełnili swego powołania, ponieważ nie przestrzegali zasad wiary, w następstwie czego sami padli ofiarą schizmy. Ukraiński władcyka wytykał swym wiernym niewłaściwy stosunek do ludzi, którzy odegrali wielką rolę w dziele przyłączenia części prawosławnych do katolicy-

⁴³ Послание пастирске Григория Хомишина епископа станицлавівського до духовенства і вірних своєї епархії о душі віри, Станицлавів 1913, 27–28.

⁴⁴ Послание пастирске Григория Хомишина епископа станицлавівського до духовенства і вірних своєї епархії о сліпоті душевної, Станицлавів, 12 XI 1912, 16.

⁴⁵ Б. Андрусичин, Церква в українській державі 1917–1920 рр. (доба директорії), Київ 1977, 39, 42–43.

⁴⁶ Пастирский Лист Григория Хомишина епископа станицлавівського до клира і вірних станицлавівської епархії про грозячі небезпеки, Станицлавів 1925, 10–11.

⁴⁷ Послание пастирске Григория Хомишина епископа станицлавівського до духовенства і вірних своєї епархії о післанництві українського народа в католицькій Церкві, 3–4.

zmu. Wymieniał głównie Hipacego Pocieja, Welarmina Ruckiego i św. Jozafa-ta, którego niektórzy uważali za narzuconego świętego. Wszystko to – według niego – spowodowało, że Chrystus odmówił Ukraincom swojej pomocy, światła i błogosławieństwa⁴⁸.

Chomyszyn wzywał naród do wypełnienia swego świętego posłannictwa. Wskazywał, że siłą do jego realizacji znajdzie w Cerkwi katolickiej, bo tylko ona jest prawdziwą Cerkwią Chrystusową. Trzeba odrzucić wszystko, co od niej od-dziela, i zostawić tylko to, co z nią łączy. Przynależność do niej nie może polegać jedynie na słowach, ale musi pochodzić z prawdziwej wiary. Za dogmat należy przyjąć, że tylko Cerkiew zbudowana przez Chrystusa na św. Piotrze i każdym jego następcy, biskupie Rzymu, jest prawdziwa. Dlatego należy dążyć do jedno-ści z papieżem. Ten związek ma przypominać miłość rodzonych dzieci z ojcem. Dopiero wtedy, gdy Ukraińcy przejmą się tym duchem, zrozumieją i staną się godni i gotowi do wypełnienia swego posłannictwa⁴⁹.

Chomyszyn zwracał uwagę, że grekokatolicy przyjmują wszystkie sobory powszechnie i ogłoszone w czasie ich trwania dogmaty. Jednak w czasie Eucha-rystii, podobnie jak schizmatycy, świętują jedynie pamięć pierwszych siedmiu soborów. Prawosławni, odrzucając następne sobory, stali się heretykami, ponie-waż nie uznali prawd wiary, które zostały przez nie oznajmione. Wspominając w liturgii tylko siedem pierwszych soborów – przestrzegał Chomyszyn – greko-katolicy nie tylko utwierdzają schizmatyków w ich błędnym przeświadczeniu, że nie ma i nie może być więcej niż siedem soborów, ale przyczyniają się do ich większego zaślepienia⁵⁰.

Stanisławowski hierarcha napominał, że nawracanie prawosławnych nie może odbywać się kosztem katolickiej wiary. Czymś innym jest szacunek do schizmatyków czy innowierców, a czymś innym niegłoszenie prawdziwej wiary tam, gdzie domaga się tego prawo Boże. Należy odrzucić wszystko to, co zostało sfalszowane przez schizmatyków. W przeciwnym razie grekokatolicy nie tylko nie nawrócą prawosławnych, lecz sami utracą wiarę⁵¹.

* * *

Według Chomyszyna unicy od czasu unii brzeskiej, mimo że nie trwali w schizmie, to jednak nie żyli pełnią Ewangelii. Opowiadał się za latynizacją

⁴⁸ Посланіє пастирське Григорія Хомишина єпископа станіславівського до духовенства і вірних своєї єпархії о допустах Божих в часі війни, Станіславів 1915, 8–9.

⁴⁹ Посланіє пастирське Григорія Хомишина єпископа станіславівського до духовенства і вірних своєї єпархії о післанництві українського народу в католицькій Церкві, 5–6.

⁵⁰ *Tamże*, 11–12.

⁵¹ *Tamże*, 28.

rytu wykorzystywanego w Cerkwi greckokatolickiej. Miało to przyczynić się do pogłębienia religijności ludowej i być znakiem łączności pomiędzy katolikami obydwu obrządków. Przyjmowanie tradycji łacińskich uważał za najpewniejszą gwarancję unii. Poglądy Chomyszyna nie były popularne wśród ludności ukraińskiej. Przedstawiano go jako człowieka prowadzącego wrogą działalność na rzecz narodu i Cerkwi greckokatolickiej.

W ostateczności w Cerkwi greckokatolickiej zwyciężył nurt reprezentowany przez Szeptyckiego. Wiązało się to nie tylko z likwidacją zewnętrznych różnic pomiędzy Cerkwią greckokatolicką a prawosławną, ale także z radykalizacją nastrojów wśród Ukraińców galicyjskich. Chomyszyn dążył do pojednania z Polską, metropolita natomiast swoją postawą przyczynił się do powiększania antagonizmów pomiędzy ludnością polską a ukraińską. Pomimo niechęci do władzy stanisławowskiego i wypychania go z przestrzeni życia publicznego Cerkwi, jego dzieło trwa. Do dnia dzisiejszego największa świadomość przynależności do Cerkwi greckokatolickiej i uczestnictwo w życiu liturgicznym cechuje wiernych diecezji stanisławowskiej (obecnie eparchia iwano-frankiwska).

Bibliografia

- List ks. kard. Kakowskiego do metropolity Szeptyckiego*, 22 III 1930 r., w: Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie), f. 358, opis 1, spr. 160, ark. 21.
- List ks. Reszetyły do kardynała Kakowskiego*, 16 III 1930, w: Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie), f. 358, opis 1, spr. 160, ark. 20.
- SOROKOWSKI A., *Z dziejów przemiany mentalności greckokatolickiego duchowieństwa parafialnego w Galicji, 1900–1939 r.*, w: A. ZIĘBA (red.), *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, Kraków 1994, s. 69–74.
- Szeptycki do Kakowskiego*, 14 IV 1930 r., w: Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie), f. 358, opis 1, spr. 160, ark. 22.
- TORZECKI R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- WYCZAWSKI H., *Cerkiew greckokatolicka*, w: B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI (red.), *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 2, Warszawa 1979, s. 77–84.
- АНДРУСИШИН Б., *Церква в українській державі 1917–1920 рр. (доба директорії)*, Київ 1977.
- БАРАН С., *Митрополит Андрей Шептицький, Життя і Діяльність*, München 1947.

- Лист товариства св. Ап. Павла до св. Отця, 1 VII 1924 г., w: Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie), f. 408, opis 1, spr. 45, ark. 25–26.
- Пастирский Лист Григория Хомишина епископа станиславівського до клира і вірних станиславівської єпархії про грозячі небезпеки, Станиславів 1925.
- Послание пастирске Григория Хомишина епископа станиславівського до духовенства своєї єпархії о напрямях нинішної хвилі, Станиславів 1911.
- Послание пастирске Григория Хомишина епископа станиславівського до духовенства і вірних своєї єпархії о сліпоті душевної, Станиславів, 12 XI 1912.
- Послание пастирске Григория Хомишина епископа станиславівського до духовенства і вірних своєї єпархії о душі віри, Станиславів 1913.
- Послание пастирске Григория Хомишина епископа станиславівського до духовенства і вірних своєї єпархії о допустах Божих в часі війни, Станиславів 1915.
- Послание пастирске Григория Хомишина епископа станиславівського до духовенства і вірних своєї єпархії о післанництві українського народу в католицькій Церкві, Станиславів 1916.
- Послание пастирске Григория Хомишина епископа станиславівського до духовенства і св'ячої інтелігенції о подвигах за добрі і св'яті справи, Станиславів 1916.
- Пропамятне письмо ставропигійського Братства у Львові до Шептицького, 28 IX 1918, w: Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie), f. 408, opis 1, spr. 45, ark. 1.
- Хомишин Г., *Українська Проблема*, Станиславів 1933.